Wydanie wieczorowe.

Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . „ 75 fen.
Reklamy . . . „ 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Czwartek, 28 Lutego 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 58.

Rumunja a Rosja.

Słusznie nazwał jeden z wybitnych dziennikarzy francuskich Rumunję — seismografem polityki europejskiej; trudno bowiem w rzeczy samej wskazać, prócz rządu rumuńskiego, jeszcze jeden rząd, którego postępowanie byłoby w tak wysokim stopniu zależne od nieznacznych choćby wahań w stosunkach międzynarodowych.

Dla polityki rumuńskiej nie można znaleść w istocie lepszego określenia, niż to którego użył Izwolskij podczas ostatniej wojny bałkańskiej: „jest to połączona przebiegłość wschodu z zimną krwią i wyrachowaniem angielskim!" Historja lat ostatnich, aż do wojny spółczesnej wskazuje nam, iż kraj ten nieźle na tem wychodził, zyskując na terytorjach, bogactwach, a co najważniejsza—na znaczeniu.

Wypadki miesięcy ostatnich w zupełności jednak pokrzyżowały plany i zamiary rumuńskie. Od pierwszej chwili wojny począwszy, Rumunja wahała się lub udawała wahanie po czyjej stronie zbrojnie wystąpić, podczas gdy nawpół oficjalni mężowie stanu, rezydujący zarówno w stolicach państw centralnych, jak i mocarstw koalicji, prowadzili pertraktacje, zapewniając o przyjaźni rządu rumuńskiego, o sympatjach swego narodu, itd.

Chwilami zdawało się, że wystąpienie Rumunji po stronie Rosji jest nieuniknione i nastąpi w ciągu dni najbliższych,—tyczy się to szczególnie okresu po wypowiedzeniu wojny bułgarsko-serbskiej, — to znów pewnem zdało się być przystąpienie do państw centralnych, celem odebrania Rosji Besarabji. Pozatem wielkie zamieszanie w wszelkich przewidywaniach wprowadziły ekonomiczne umowy Rumunji to z Anglją i Francją, to znów z Austrją i Niemcami, tranzakcje zbożowe etc.

Tak przedstawiała się sytuacja, którą możnaby nazwać przygotowawczą do wypadków wojennych, z szaloną szybkością następujących. Nagłe wypowiedzenie wojny, zwycięskie wkroczenie do Siedmiogrodu, później porażka, wyrzucenie wojsk rosyjsko-rumuńskich z Dobrudży, zajęcie wreszcie Bukaresztu wraz z olbrzymim szmatem rumuńskiej ziemi — oto główne etapy, niejako punkty wytyczne tej pochyłej płaszczyzny, po której staczała się Rumunja.

Drobnostką jednak wobec ciosów militarnych, były ciosy polityczne. Mamy tu na myśli rewolucję rosyjską. Trzeba uprzytomnić sobie, iż Rumunja i Rosja były to dwa najbardziej w Europie reakcyjne państwa, tłumiące wszelkie przejawy radykalniejszej myśli.

Aczkolwiek wiadomo, że istniał między rządami temi przedmiot sporu ze strony rumuńskiej niezapomnianego, w postaci Bessarabji, jednak przyjęto nowy aljans, jako coś zupełnie naturalnego. Jakżeż jednak miały się ukształtować stosunki wzajemne, skoro Rosja naraz stanęła na skrajnie przeciwległym biegunie społeczno-politycznym?

Istotnie, węzły przyjazne z dnia na dzień stawały się trudniejsze do utrzymania. Rewolucyjna Rosja chciała rozciągnąć pewną kontrolę nad swym monarchistycznym sprzymierzeńcem, a to w formie obrony socjalistów rumuńskich przed własnym ich reakcyjnym rządem. Wszelkie jednak w tej mierze wystąpienia natrafiały na stanowczy i silny opór, co coraz bardziej zaogniało sprawę. Jednocześnie zmieniał się sam charakter wzajemnego stosunku: im bardziej rząd rosyjski skłaniał się na lewo, tym chłodniejszą stawała się dawna serdeczność, aż bolszewicy, prąc do bezwzględnego zawładnięcia i ideologją żołnierza rumuńskiego, włościanina i robotnika, naraziły się zbytnio rządowi rumuńskiemu, który, widząc kompletną bezsilność Rady komisarzy na froncie południowym, doprowadził do wybuchu wojny. Mieliśmy jednak o niej tylko w pierwszej chwili wiadomości. Dalsze są, niestety, skąpe i nieścisłe.

Całokształt warunków, składających się na obraz sytuacji na froncie wschodnim, skłonił wreszcie naczelne dowództwo rumuńskie do przedsięwzięcia kroków, mających na celu zawarcie pokoju. Jak wiemy z doniesień, wstępne oficjalne rokowania w Bukareszcie są już rozpoczęte.

Poza ramy zakreślonego tematu wychodzą rozważania o roli ewentualnego pokoju separatywnego między Rumunją, a państwami centralnemi, o skutkach, *jakie wywoła to w konstelacji koalicji*. Narazie pragniemy jedynie kwestję tę poruszyć z punktu widzenia *rumuńsko-rosyjskich stosunków*.

Gdyby Rumunja przystąpiła do rokowań brzeskich, a Wielkorosja zawarła była tam pokój, co, zdaje się, udałoby się jej na względnie korzystnych, jeśli je porównamy z chwilą obecną, warunkach, wówczas prawdopodobnie jednocześnie zostałyby tam uregulowane przyszłe stosunki rumuńsko-rosyjskie, jeśliby co do nich wogóle jakiekolwiek kwestje zachodziły. Jednak tak się nie stało. Kto za to zapłaci?

Rumunja zapragnie zapewne, by uczyniła to Rosja w formie odstąpienia jej Bessarabji wzamian za straconą zapewne Dobrudżę. Bułgarja jednak protestuje przeciw takiemu powiększeniu się sąsiadki i chętniej widziałaby samodzielną bessarabską republikę.

Jest to węzeł gordyjski, który zapewne dyplomacja niemiecka przetnie...

Z dużą jednak dozą prawdopodobieństwa można przewidzieć następujące fakty:

1) Punkt ciężkości Rumunji przesunie się z południa i zachodu na wschód, bowiem będzie musiała zostać zaniechana polityka irrydenty na Węgrzech i w Dobrudży; natomiast nowe horyzonty otworzą się w Bessarabji, zaludnionej przez znaczny odsetek ludności rumuńskiej.

2) Jeśli Rosja pozostanie przy swej socjalistycznej konstytucji bez względu na to, czy Ukraina wejdzie do unji z Wielkorosją, czy też pozostanie samodzielną rzeczpospolitą ludową, stosunki z Rumunją muszą ulec nadwerężeniu, chyba że zmienią się zasadniczo wewnętrzne sprawy rumuńskie. Mała, prawie absolutystyczna, a zacofana monarchja, obok wielkiego socjalistycznego państwa — to rzecz nieprawdopodobna, a jeśli dająca się przeprowadzić, to również na bardzo krótki dystans.

Składajmy ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie do Polskiej Macierzy Szkolnej.

Kronika polityczna.

Głosy prasy niemieckiej o ultimatum wystosowanem do Rosji.

Biuro Wolffa streszcza w następujący sposób głosy berlińskich dzienników porannych o ultimatum Niemiec do Rosji.

„Lokalanzeiger": Ultimatum owo jest zupełnie co innego, niż pokój, który Trockij mógł osiągnąć jeszcze 10 lutego. W tym wypadku rząd niemiecki wyciągnął tylko niezbędne konsekwencje z sytuacji, która się wytworzyła nie z jego winy i życzylibyśmy sobie tylko jedynie, aby rząd postępował tak samo i w innych wypadkach. Wprawdzie trzymaliśmy się i nadal zasad pokoju, zaproponowanych dla wschodu. Zrzekamy się zaborów i odszkodowania wojennego i uczciwie uwzględnimy wolę narodów, oswobodzonych z pod jarzma rosyjskiego, co do ich przyszłego losu. Natomiast nie pozwolimy sobie czynić żadnych przepisów, co do sposobu przejawienia tej woli. Zresztą stanie się tak, jak tego będzie wymagał interes niemiecki i stanie się to niezawodnie i w całej swojej objętości. Zgrzyźliwego tonu, w którym utrzymane jest ultimatum, nie należy rozumieć źle, i wydaje się, że i w Rosji zrozumieją go jak należy. Nie pozwalamy na dalsze kpiny w rodzaju tych, które delegaci rosyjscy stosowali podczas rokowań pokojowych, uprawiając propagandę rewolucyjną przeciwko nam.

Tym razem p. Trockij musi wyraźnie oświadczyć swoją wolę, że chce z nami nadal żyć w pokoju i przyjaźni. Na taki pokój armja nasza spoglądać może z dumą, gdyż wywalczyła go sobie swoją krwią. Naród niemiecki powinien go również przywitać bez względu na partje. Jesteśmy przekonani, że zabezpiecza on najzupełniej nasze interesy na wschodzie, i że naród rosyjski również będzie mógł go wziąć w rachubę, pomimo zmiany rządów i stosunków, jakie tam jeszcze nastąpić mogą po tym niesłychanym załamaniu się jego sił militarnych i gospodarczych. Pokój ten jest jedynie wyrazem faktycznego stosunku sił, a przeto jest rzeczą słuszną i godną aprobaty, aby się stosunki na wschodzie ułożyły podług tego. Wkrótce wojna na dwa fronty, na których naród niem. dokonał rzeczy wiekopomnych, należeć będzie do przeszłości, i przynajmniej na granicy wschodniej będziemy mogli, ostatecznie, przystąpić do dzieła pokoju, co już dotychczas czyniliśmy wedle sił naszych dla dobra okupowanych terytorjów.

„Berliner Volksztng." powiada: Warunki niemieckie o tyle są ostrzejsze, że od Rosji zażądano zabezpieczenia tych terenów, które zwracały się o naszą pomoc. Opiekę tę wykonaliśmy prawie bez przelewu krwi, a wynikiem naszej akcji było uratowanie wolności miljonom ludzi i życia tysiącom.

Jest to, ostatecznie, wielka korzyść moralna, i mamy nadzieję, że szersze koła Rosji dopatrzą się w tem naszej chęci porozumienia i zaoszczędzenia rządowi chwili zupełnego wyczerpania przez wojnę domową.

„Berliner Morgenpost" powiada, że wczorajsza mowa Scheidemana jest arcydziełem sztuki retorycznej, lecz jeżeli się p. Scheidemannowi pokój z Rosją tak bardzo niepodoba, jeżeli on się po tym pokoju obawia trwałego stanu wrogiego, to my jesteśmy zupełnie innego zdania".

Serbja i Czarnogóra dążą do pokoju.

Według doniesień pism paryskich, Serbja i Czarnogóra zwróciły się do mocarstw koalicji z prośbą o wdrożenie rokowań pokojowych z mocarstwami centralnemi.

Koalicja oczywiście życzenia tego nie uwzględni, zdaje się jednak, że Serbja i Czarnogóra zwrócą się wprost z propozycją do mocarstw centralnych.

Wyjazd delegacji ukraińskiej z Berlina.

W poniedziałek wieczorem, jak donosi, „Voss. Ztg." wyjechała z Berlina delegacja ukraińska, by przez Wiedeń udać się do Kijowa albo do Brześcia.

Ostapienko, przyszły minister handlu który ma zastąpić prezesa ministrów Hołubowicza udał się z delegatem pokojowym Mikołajem Zaliniakiem, który doskonale włada językiem niemieckim, do Wiednia.

Przed odjazdem współpracownik „Voss. Ztg." miał z wyjeżdżającymi dłuższą rozmowę, w której delegaci przedstawili główne podstawy młodego rządu ukraińskiego.

25-letni delegat pokojowy Aleksander Siewruk, udaje się na pertraktacje pokojowe do Brześcia Litewskiego.

Niemiecko-Ukraińskie towarzystwo.

Po odczycie d-ra P. Rohrbacha, wygłoszonym w Berlinie o Ukrainie, na którym byli obecni również i członkowie delegacji ukraińskiej, postanowiono, na skutek zapadłej jednogłośnie rezolucji, niezwłocznie stworzyć organizację do nawiązania i podtrzymania niemiecko-ukraińskich stosunków i w tym celu powołano natychmiast do życia specjalne towarzystwo.

Handel zbożowy między Ukrainą a państwami centralnemi.

W Niemczech pierwsze kroki w sprawie importu ukraińskiego zboża czyni pięć wielkich zbożowych firm importowych: dwie berlińskie, jedna hamburska, jedna reńska, jedna południowo-niemiecka.

Również w Austro-Węgrzech wybrano tylko nieliczne firmy. Powoli będą, według „Vossische Ztg.", udzielane dalsze koncesje.

W celu szybkiego porozumienia się między zakupującymi agentami a interesowanemi firmami, ma niebawem powstać bezpośrednie telegraficzne połączenie Berlin—Kijów. Zboże będzie prawie wyłącznie transportowane morzem Czarnem.

Dziennik wzmiankowany zastanawia się nad brakiem kontroli nad zakupującymi agentami, którzy będą musieli dawać tradycyjne „łapówki", chcąc otrzywać konieczne środki transportowe, albo jakie inne ułatwienia. Z sum w ten sposób wydanych nie zawsze będą oni zdawać ścisły rachunek.

Ukraińska maksymalistyczna Rada za pokojem.

Paryskie dzienniki donoszą z Petersburga:

Komisarz ludowy Stalin telegrafował z Kijowa, że maksymalistyczna Rada Ukrainy wypowie się za pokojem burżuazyjnej Rady Centralnej.

Wojna podjazdowa w Besarabji.

Walki w Besarabji między wojskami bolszewickiemi a rumuńskiemi trwają wciąż i nabierają charakteru wojny podjazdowej.

Zwłaszcza Besarabja północna jest widownią zaciekłych walk.

Kiszyniów leży do połowy w gruzach. Ludność ucieka stamtąd w popłochu.

Rumunowie systematycznie przewożą wszelkie zapasy żywności do Mołdawji, gdyż obawiają się głodu, wrazie niedojścia do porozumienia z państwami centralnemi.

Rząd nowej republiki besarabskiej nie posiada najmniejszego wpływu i wogóle nie wchodzi w rachubę.

Walka o wolność Finlandji.

Podług „Dagens Nyether," wydał generał Mannerheim proklamację, w której przysięga, że dopóty miecza do pochwy nie włoży, dopóki nie zaprowadzi w kraju porządku i ładu, nie zajmie wszystkich twierdz i nie przepędzi całkowice żołnierzy Lenina z Finlandji.

Zwrot kosztów wojennych Bułgarji.

Jak się dowiaduje „Frankfurter Ztg." z Sofji, przed wyjazdem do Bukaresztu, bułgarski minister finansów, Tonczew, zażądał od sobrania nowych kredytów wojennych w sumie miljarda franków, zaznaczając przytem, że zapewne wkrótce będzie w możności oświadczyć, iż tego wielkiego nowego ciężaru nie poniesie Bułgarja.

Organ demokratyczny „Proporec" zaleca by nieoszczędzono Rumunji.

„Wojenni Izwiestja" przypominają, że Bułgarja przyszła na stronę Niemiec w tej chwili, gdy położenie Austrji i Turcji było najbardziej zagrożone. Przez pomoc Bułgarji spełzła na niczem — akcja Dardanelska, Serbja, Czarnogórze i Rumunja zostały zniszczone i ostatecznie nie powiodła się ekspedycja Salonicka.

Jest więc usprawiedliwione, by życzenia Bułgarji co do Dobrudży zostały spełnione, gdyż to by bułgarów przekonało, że ich wojenne i narodowe cele, są również celami ich sprzymierzeńców.

O panującego na Litwie.

„Vossische Zeitung" pisze:

„Według naszej znajomości rzeczy, saskie rozwiązanie kwestji dynastji na Litwie nie jest brane w rachubę. Jeśliby Litwa, co jest oczekiwanem, wypowiedziała się za monarchją, to w pierwszej linji byłby wzięty pod uwagę książę z Urachu, a więc członek wirtemberskiego domu panującego.

Legjony polskie wyjęte z pod prawa.

Ze Stokholmu donoszą:

Otrzymane tutaj dzienniki rosyjskie zamieszczają rozkaz do armji „generalissimusa" Krylenki, datowany z d. 4-go b.m. Rozkaz ten zwraca się przeciwko „nowemu wrogowi w gub. mohilewskiej, mińskiej i witebskiej", t. j. przeciwko „Legjonom polskim i korpusowi polskiej burżuazji gen. Dowbór-Muśnickiego". Rozkaz między innemi opiewa:

„Zabrania się dostarczać środki żywnościowe wojskom polskim, które si przyłączyły do kontrrewolucyjnego korpusu oficerskiego, usiłując bronić własności polskiej. Polecam towarzyszom-żołnierzom polskim opuścić niezwłocznie korpus polski i oświadczyć gotowość walczania wraz z żołnierzami rosyjskimi. Korpus oficerski należy zaaresztować. Oświadczam, że komendant korpusu, Dowbor-Muśnicki, jest wrogiem rewolucji i wyjęty z pod prawa. Wszystkich oficerów, pochwyconych z bronią w ręku, oddać na miejscu pod sąd rewolucyjny i postępować z nimi z całą bezwzględnością. W razie oporu rozstrzeliwać bez sądu. Włościanom gub. mohilewskiej pozostawiam swobodę postępowania w stosunku do tych wrogów rewolucji".

Dowbór-Muśnicki porozumiał się z komendą niemiecką.

Korespondent „Lokal Anzeigera" donosi z Wiednia, co następuje: „Według polskiej agencji prasowej, generał Dowbór-Muśnicki, dowódca wojsk polskich, stojących pod Bobrujskiem, zwrócił się do niemieckiego kierownictwa armji z prośbą o przysłanie oficera dla utrzymywania kontaktu w celu uzgodnienia wspólnych operacji wojsk niemieckich i polskich w akcji przeciwko bolszewikom".

Węgry wobec pokoju z Ukrainą.

Prasa krakowska donosi, iż wszystkie partje węgierskie przyjęły traktat brzeski niechętnie i krytycznie. „Czas" wyjaśnia ten krytycyzm, jak następuje:

„Rzecz to zupełnie zrozumiała. Wystarczyło politykom węgierskim rzucić okiem na mapę, aby stwierdzić, że pokój brzeski dając Niemcom inną jeszcze, prócz Węgier, drogę do morza Czarnego i Azji Mniejszej, pozbawić je może wszystkich korzyści, jakie daje im dotychczas położenie geograficzne i dlatego związek środkowo-europejski miał dla nich wartość. — Wzmożenie ukrainizmu, nietylko za granicami monarchji, lecz i w Galicji, otwiera widoki nowego ruchu narodowościowego na górnych Węgrzech. Ostatecznie niewielką dla Węgrów stanowi różnicę, czy armja, która, zgromadziwszy się między Bugiem a Tarnogrodem, ruszy kiedyś ku Węgrom, zwać się będzie ukraińską, czy rosyjską,

Dołącza się do tego wszystkiego sprawa chełmska. Można dziś już śmiało powiedzieć, że niema wśród polityków węgierskich nikogo, ktoby na tym punkcie ministra spraw zewnętrznych chciał naprawdę bronić.

Oczywiście niewiadomo jeszcze, jaką taktykę obiorą poszczególne stronnictwa, a zwłaszcza, o ile zdecydują się całą sprawę wydobyć na „forum" publiczne. Stanowisko ich zresztą zależne jest od tego, jakie wypadki zajdą tymczasem w Wiedniu. Faktem jest jednak, że w kołach parlamentarnych poruszono myśl odbycia tajnego posiedzenia. Dla czego, łatwo się domyślić. Chwalić wyniki pokoju brzeskiego możnaby przecież jawnie".

„O ile można dotychczas wyrozumieć, stosunek stronnictw węgierskich do traktatu brzeskiego będzie następujący:

Lewica, centrum i część partji pracy (mianowicie grupa Zichego) będą stanowczo przeciwko traktatowi. Być może, że już w dyskusji budżetowej zabiorą przedstawiciele głos, aby ujawnić niezadowolenie. Grupa hr. Andrassego nie kryje również niezadowolenia, gdyż rozumie, że pokój brzeski grzebie rozwiązanie polsko-austrjackie, za którym kilkakrotnie się oświadczała, ale jako partja rządowa ma ręce skrępowane; grupa Tiszy zachowuje w tej sprawie powciągliwość.

Sprawą polską zajmowała się rada gabinetowa jeszcze w styczniu i oświadczyła się zarówno za unją personalną z Królestwem, jak i za integralnością jego granic. Stało się to wskutek pogłosek o linji Narwi, o Zagłębiu i o Suwałkach".

Hr. Czernin o Chełmszczyźnie.

Korespondent „Kurjera Ilustrowanego" donosi z Wiednia, że przemawiając w parlamencie austrjackim w sprawie Chełmszczyzny, poseł Głąbiński oświadczył, iż otrzymał od Polaków, mieszkających w Kijowie i żyjących tam w jaknajlepszem porozumieniu z ukraińską radą centralną zapewnienie następujące: Ukraińska rada narodowa wogóle nie obstawała przy tem, aby zająć obszary polskie. Przeciwnie otrzymali Polacy zapewnienie, że lud ukraiński jest za przybyciem przedstawicieli polskich do Brześcia, ale hr. Czernin oświadczył się przeciwko temu, jakkolwiek w Wiedniu i telegraficznie z Brześcia Litewskiego zapewniał, że ustalenie granic nie nastąpi bez porozumienia się z Polakami.

Na froncie zachodnim.

„Baseler Anzeiger" donosi z *Paryża:*

Angielska kwatera główna potwierdza, że zamiana na froncie francuskim, na południe od St. Quentin, wojska francuskiego na wojsko angielskie przeprowadzona była w ciągu dwu miesięcy. Front angielski obejmuje przestrzeń długości 180 kilometrów. Z uwolnionych dywizji francuskich utworzono większą liczbę silnych jednostek bojowych, które będą tworzyły silne kolumny atakowe.

Z parlamentu Rzeszy.

Wiceprzewodniczący dr. Pasche otworzył wczoraj posiedzenie o godz. 11 m. 15 przed południem.

Parlament nie udzielił zgody na ściganie karne niezależnego socjalisty Henkego.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu pierwszego czytania budżetu.

Poseł Wiemer (partja postępowa): Możemy zgodzić się na warunki pokojowe. Przypisujemy wielkie znaczenie w znowieniu stosunków z Rosją. Belgji zatrzymać nie chcemy.

Poseł Stresemann (narod.): Osiągamy obecnie pokój z mocarnym wrogiem naszym — Rosją. Jako żyjący, nie jesteśmy nawet świadomi tego, cośmy uczynili. Po pokoju rosyjskim nastąpi pokój rumuński. Byłoby błędem uczynienie w interesie Belgji nowej jeszcze propozycji pokojowej. Belgja stanowi dla nas bezcenny wprost zakład. Nasze obietnice, uczynione walończykom i flamandom, nie powinny pozostać niezałatwionemi.

PRZEDSTAWICIEL
E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

Następnie zabrał głos sekretarz stanu dr. Solf, po nim zaś poseł Bruhn (frakcja niemiecka), który powiedział: Czy i wówczas, gdy korzyści pokoju z Ukrainą przyobleką się w formę rzeczywistości, t. j. w postać zboża, Austrja będzie dla nas nadal utrapieniem? Utworzenie Polski niepododległej obudzi śród polaków pragnienia przyłączenia i ziem pruskich.

Poseł Haase (socj. niezal.) w długiej przemowie występował przeciwko ultimatum, postawionemu Rosji, oraz omawiał strejk ostatni.

Po przemowie posła Erzbergera (centrum) obrady zostały odroczone do dziś (czwartku) do godziny 11-ej przed południem.

Przeciw wyborom pluralnym.

Niemiecki związek „Wolności i ojczyzny" wystosował następujące oświadczenie, jak donosi berliński „Tageblatt":

„Prezydjum związku ludowego wolności i ojczyzny zanosi protest w imieniu miljonów niemieckich, a szczególnie pruskich mężczyzn i kobiet wszystkich zawodów przeciw najnowszemu postanowieniu komisji prawodawczej pruskiej izby poselskiej, według którego zaprowadzona ma być w Prusach zasada pluralnego prawa wyborczego.

Prezydjum pomienionego związku wyraża stanowczą nadzieję, że w dalszym przebiegu rozpraw doprowadzić będzie można do usunięcia tego postanowienia jako wrogiego dla narodu i że natomiast przeprowadzona będzie zasada zupełnego równouprawnienia wszystkich warstw narodu do wspólnej działalności wyborczej i prawodawczej.

Po szczególe zwraca się prezydjum związku wolności i ojczyzny do wszystkich członków komisji prawodawczej oraz do wszystkich członków izby poselskiej z jak najsilniejszem upomnieniem, że nowe, a pozbawiające również praw postanowienia powiększą tylko rozgoryczenie w kraju. Po prześciach wojny obecnej nie można już myśleć o innem prawie wyborczem do sejmu pruskiego, tylko o takiem, które się zasadza na zupełnej równości. Prezy-

---

Język murów.

Dziwny to język i nie znany ogólnie, choć wielu miało go nieszczęście poznać i nim się posiłkować.

Któż nie wyobraża sobie, jakie katusze moralne cierpi więzień, który beznadziejnie spędza długie, straszliwie długie, nieraz lata całe w ciasnej, wilgotnej i mrocznej celi? I doprawdy, trzeba wielkiego hartu i śpiżowej siły woli, aby wobec tych mąk ducha i ciała, nie uledz, nie spodlić się wobec nikczemnego kata, nie zdradzić sprawy i towarzyszów.

Z opowiadań więźniów i twierdzeń psychologów, samotność jest najgorszą męką dla więźnia. Już dwum siedzącym w celi więźniom szybciej i przyjemniej czas schodzi, a wspólne pocieszanie się w niedoli, zwierzania i wogóle wymiana myśli, dobroczynny wpływ wywierają na stan duszy, umysłu i zdrowia więzionego. Pomięszania zmysłów tylko samotnie siedzący więzień dostaje. Ordon w swoich „Obrazkach caryzmu" tak opisuje swoje wrażenia z pobytu w więzieniu:

„Zamknięty w ciasnej kazamacie, krąży w niej człowiek, dopóki znużony nie padnie na łóżko z westchnieniem. Nieraz zdawało mi się, że mam ogień w głowie i wycieńczony na siłach, wpadałem w letargiczny sen; wówczas godziny całe schodziły mi na gnuśnem leżeniu z utkwionemi oczyma w sufit. Czasami, uniknąwszy czujności żandarma, wdrapałem się na okno, aby wyjrzeć na świat. Słodycz, z jaką wciągałem w siebie powietrze, tylko więzień odczuć może, a żadne pióro wyrazić nie zdoła.

Były to chwile, kiedy ocknąwszy się z martwej zadumy, jak przebudzony lunatyk, powracałem znów do świata rzeczywistego. I na nowo poczynałem się bić ze swemi myślami. Cisza, jaka panuje w tych lochach, jeszcze bardziej przygnębia umysł. W dodatku sam siedzisz cichutko, lub stąpasz bezwiednie na palcach, jak gdybyś się bał przebudzić cienie żyjących męczenników.

Znużony rzucam się na łóżko, aby we śnie szukać ulgi. Wtem spostrzegam plamy krwi na prześcieradle. Na ten widok pukam do drzwi, aby mi zmieniono prześcieradło; daremnie, nawet słówka odpowiedzi. Rzuciłem je więc w kąt i, położywszy się w ubraniu przymknąłem powieki. Zaledwie zacząłem usypiać, pomimo dokuczliwych pluskiew, wchodzi strażnik więzienny, drzwi rozwierając z łoskotem, z nożycami w ręku, aby „objaśnić" świecę. Po kwandransie znowu ta sama historja.

I proszę sobie wyobrazić, że przez wszystkie noce całego roku mego pobytu w cytadeli, te nocne larwy prześladowcze, co kilkanaście minut snuły się z operacją około knota, gorejącego u nóg moich, jak przy nieboszczyku. Nie piszę tu romansu; pióro moje jest maczane w sumieniu i prawdzie."

Szczęściem, że po takiej męczącej nocy, choć we dnie więzień jest nieco wolniejszy od oka żandarma; przespawszy się więc spokojnie, pierwszą jego myślą jest pragnienie porozumienia się „ze światem" za pomocą stukania, tego języka murów, aby w ten sposób odświeżyć umysł nowemi, choć zazwyczaj skąpemi wrażeniami.

Jeżeli w sąsiednich celach osadzą kogoś, niezwłocznie następuje korespondencja za pomocą stukania. Porozumiewanie polega na tem, że litery wypukuje się, jak aparatem telegraficznym, za pomocą uderzania czemś twardem w ścianę. Alfabet, jakiego używano w cytadeli warszawskiej, składał się z 23 liter, rozłożonych w następujący sposób:

	1	2	3	4	5
1	a	b	c	d	e
2	f	g	h	i	k
3	l	ł	m	n	o
4	p	r	s	t	u
5	w	y	z		

Chcąc teraz wyrazić głoskę naprz. i, uważam, że zajmuje ona czwarte miejsce w drugim rzędzie, oznaczam ją więc czterema i dwiema kropkami (˙˙˙˙). Imię Jan wyrazi się więc, jak następuje: ˙˙˙˙ : ˙˙˙˙ Wypukuje się najpierw cztery razy, po przerwie dwa razy; po pewnej znów nauzie następują dwa uderzenia z przystankami, poczem cztery, wreszcie trzy. W czasie długich dni bezczynności więźniowie dochodzą do takiej wprawy, że wystukiwanie wyrazów odbywa się tak szybko, jak się to widzi i słyszy w aparacie telegraficznym.

Trzymając się tej zasady, można się porozumiewać również i kaszlaniem, chrząkaniem, gwizdaniem, a nawet śpiewem, czyniąc w ostatnim pewne przestanki.

O ile znośniejszą staje się niewola, gdy jeden z drugim choć w ten sposób może o szarej godzinie zamienić zdań parę, tylko więzień to odczuć może.

Jeżeli jeden wpada w przerażające zamyślenie, jeżeli złamany na duchu, pogrąża się w czarną rozpacz, drugi przybywa mu z ratunkiem, „ciepłem słówkiem" pokrzepi, nowinkę ze świata, choćby zmyśloną, obwieści. I tak z tej rozmowy dla obojga wytryska iskierka nadziei, jak z uderzającej się stali o krzemień, dodając otuchy do wytrwania.

Lecz niestety w niewoli trudno jest znaleźć prawdziwą uciechę i trwały spokój ducha. Bo czyż biedny więzień (polityczny) ma pewność, że sąsiad, z którym się porozumiewa, nie jest zwykłym zbrodniarzem, rabusiem, lub co gorsza, podłym podstępnym szpiclem, pragnącym tą drogą coś wydobyć z nieszczęśliwego?

Wład. Jezierski.

djum wyraża rządowi państwa podziękowanie za okazaną stanowczość, z jaką postępował dotychczas w sprawie równości głosowania. Zwraca się przytem z usilną prośbą, aby rząd nie cofnął się przed żadnym środkiem, zapewniającym przeprowadzenie równości prawa głosu.

Losy cara.

„Basler Nachrichten" donoszą z Petersburga:

Komitet wykonawczy postanowił nie czynić żadnych przeszkód w wyjeździe rodziny carskiej za granicę.

Żydzi i pokój z Rumunją.

Z Budapesztu telegrafują do „Frankf. Ztg.": Węgierska żydowska kancelarja krajowa, przedsięwzięła kroki u rządu węgierskiego, aby wpłynął na hr. Czernina, by wprowadzić w życie, uznaną przez pokój berliński, a jednak nie wykonywaną emancypację żydów rumuńskich.

Echa rosyjskich narad przed przyjęciem ultimatum

Petersburski korespondent „Coriere della Sera" — jak donosi „Frankf. Ztg." — objaśnia, że nowa propozycja pokojowa nastąpiła ze strony rządu bolszewickiego niechętnie i dopiero wtedy, gdy rząd, rozważywszy możliwość oporu, przyszedł do wniosku ujemnego. W Petersburgu obawiano się, że armja niemiecka zamierza iść na obie stolice rosyjskie, co dzisiaj nie byłoby bynajmniej trudnem przedsięwzięciem, gdyż droga, po zniszczeniu wszystkich armji rosyjskich, jest otwarta. Rząd rosyjski, po upływie zawieszenia broni, zamierzał przedewszystkiem stawiać opór partyzantką na tyłach i przeciw linjom komunikacyjnym nieprzyjaciela. Z gorączkowym pośpiechem opracował też plan odpowiedni.

Stało się to dnia 18 lutego, ale już dnia następnego rząd dokonał zupełnego zwrotu. Rada komisarzy ludowych na posiedzeniu specjalnem zbadała raz jeszcze położenie i przyszła do wniosku, że wszelki opór jest niemożliwy, uświadomiła sobie bowiem, że socjaliści dzisiaj będą jeszcze mniej skłonni do walki zbrojnej niż w dniu 30 czerwca za Kiereńskiego i że rząd bolszewicki, który przyrzekł pokój, uniemożliwi się nowem wezwaniem do boju. Kilku mówców domagało się wprawdzie dalszego prowadzenia wojny, dowodząc, że w przeciwnym razie rewolucja rosyjska, poddając się imperjalizmowi niemieckiemu, popełnia samobójstwo, a niemieckie warunki pokojowe będą jeszcze niemożliwsze od brzeskich.

Faktem decydującym była ostatecznie wypowiedziana na radzie komisarzy ludowych opinja gen. Czeremisowa, b. głównodowodzącego armją północną, który oświadczył, że wobec stanu armji rosyjskiej wszelki opór jest niemożliwy. Wówczas rada komisarzy ludowych postanowiła d. 20 lutego o godz. 5 rano ustąpić i przesłała niezwłocznie odpowiedni telegram iskrowy do Berlina.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 27-go lutego. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Nad Izerą ujęto kilku belgów. Na froncie flandryjskim po obu stronach Scarpy, w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy, pod wieczór ożywiła się działalność artyleryjska.

——

Często dochodziło do zaciętych walk w powietrzu. Rozchwiał się jednolity atak lotniczy na balony nasze między Oisą a Aisną. Zestrzeliliśmy wczoraj 15 latawców nieprzyjacielskich i 3 balony.

Kapitan Tutschek odniósł wczoraj 24 zwycięstwo w powietrzu. Gefrajter Kaffer strącił podczas lotu dwa balony.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała-pułkown. v. Eichhorna

Na północy od Dorpatu wzięliśmy do niewoli dwa pułki rosyjskie, w ich odwrocie.

Grupa wojsk gen. Linsingena,

Na Ukrainie rozproszono ze stratami batalj n nieprzyjacielski, który zagrodził nam drogę do Korostyszewa (80 klm. na wschodzie od Zytomierza). Na południe od Zytomierza dotarły wojska nasze do Budiczewa.

W Krzemieńcu (na południu od Dubna) wzięliśmy do niewoli sztab, generalną komendę rosyjską, sztab dywizyjny i 200 żołnierzy.

Front macedoński.

W kontrnatarciu pobito oddziały angielskie, które, przebywszy rzekę Butkowa nacierały na stanowiska bułgarskie.

Włoski teren walk.

Nic szczególnego.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 27-go lutego. (Urzędowo)

Pomiędzy Piave i Brentą toczy się chwilami wzmożona akcja artyleryjska.

Lotnicy włoscy obrzucili bombami nieufortyfikowane miejscowości Sios, Vezzo Lombardo i Bozo, leżące w obrębie naszego frontu.

Szef sztabu generalnego

Z ziem polskich.

Warszawa.

W sprawie radnego Ciszewskiego.

Jak donosi „Kurjer Warszawski", na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przewodniczący, dr. Zawadzki, zakomunikował radnym, że po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu radnego Józefa Ciszewskiego, które nastąpiło w dniu 15 b. m., prezydjum natychmiast przedsięwzięło zabiegi o zwolnienie aresztowanego.

Na ustną interpelację prezydjum otrzymało odpowiedź, iż radnego Ciszewskiego władze niemieckie aresztowały z powodu oskarżenia go o działalność, zagrażającą bezpieczeństwu wojsk okupacyjnych i spokojowi w kraju, oraz za odczytaną w radzie miejskiej rewolucyjną deklarację Polskiej partji socjalistycznej, lewicy i „Bundu", w których imieniu opowiada się za maksymalizmem rosyjskim i że z tego powodu zwolniony być nie może. R. Ciszewskiego wysłano do Modlina.

Samobójstwo.

W poniedziałek wystrzałem w skroń pozbawił się życia wachmistrz 1 pułku ułanów wojsk polskich, Marjan Koliński, lat 30.

Prasa niemiecka w Królestwie.

W świeżo wydanym przez Deutsche Staatsdruckerei w Warszawie kalendarzu znajdujemy spis wydawnictw perjodycznych niemieckich, wychodzących w Królestwie.

Oto spis: Deutsche Warschauer Zeitung. — Verordnungsblatt für das Gen.-Gouv. Warschau. — Amtsblatt der K. Deutschen Behörden. — Verordnungsblatt der Mil.-Generaldirektion der Eisenbahnen. — Amtsblatt der K. Deutschen Post und Telegraphenverwaltung. — Warschauer Mitteilungen. — Lukower Feldzeitung „Ostwacht". — Kreisblätter für die Kreise Warschau-Land, Blonie, Ostrow und Grojec. — Amtliche Beilage für 33 werschiedene Kreisblätter des Gen.-Gouv.

Sosnowiec.

Na ulicach miasta ukazało się ogłoszenie władz okupacyjnych o skazaniu „Aleksego Czesława Jankowskiego, urzędnika kopalni" na lat 4 ciężkiego więzienia za wygłoszenie podburzającej mowy.

Ogłoszenie to, jak informuje „Iskra", dotyczy p. Czesława Jankowskiego, buchaltera Tow. wzajemnego kredytu i obywatela m. Sosnowca.

— Ks. Tomasz Wasik wikarjusz z Siewierza, oskarżony o podmawianie do oporu przeciwko rekwizycjom dzwonów, został skazany przez sąd polowy na 2 lata aresztu.

W okolicy Milowic dzieci uszkodziły przez swawolę druty telefoniczne.

Na mocy § 3 rozporządzenia generał-gubernatora, celem uchronienia zakładów wojsk i innych przedmiotów, których utrzymanie ważne jest dla wojskowych, jak opiewa ogłoszenie, miasto Sosnowiec obłożone zostało kontrybucją 2000 marek.

Władze wyznaczyły 5,000 marek nagrody za ujęcie bandyty Beckera, który grasuje w okolicach Sosnowca.

Uruchomione garbarnie w Radomiu.

W tych dniach zostały uruchomione w Radomiu garbarnie, należące do spółki „Zgoda" i do p. J. O. Piekarskiego.

Zatarg drukarski w Lublinie.

Ponieważ wydawnictwo „Ziemi Lubelskiej" nie zapłaciło swym składaczom za 1-dniowy strajk polityczny, jaki odbył się w Lublinie dn. 24 stycznia, więc składacze tego pisma porzucili pracę.

„Ziemia Lubelska" przez kilka dni nie wychodziła, poczem sprowadziła składaczy z Warszawy.

Związek zawodowy drukarzy w Lublinie zażądał:

Odstąpienia od zasady niepłacenia za strajk;

usunięcia pracowników, którzy w dniu strajku pracy nie porzucili;

sprostowania artykułu, który „Ziemia Lubelska" ogłosiła w sprawie strajku.

Wydawnictwo „Ziemi Lubelskiej" na warunki te się nie zgodziło.

To stanowisko „Ziemi Lubelskiej" doprowadziło do pożałowania godnego wypadku: dn. 19 b. m.—jak twierdzi „Ziemia Lubelska" — gromada zecerów napadła przed jadłodajnią na składaczy „Ziemi Lubelskiej" dotkliwie ich pobiła.

Zwinięcie stacji Legjonów.

Ze Lwowa donoszą do „Czasu": Dzienniki lwowskie podają wiadomość ze źródła wiarogodnego, że personel lwowskiej stacji zbornej Legjonów przyłączony będzie do batalionu uzupełniającego 41 pułku piechoty.

Przybył do Warszawy hr. Adam Tarnowski który był pierwszym z polaków, powołany na audjencję przez cesarza Karola po traktacie brzeskim.

Handel Poznańskiego z Królestwem.

Czytamy w „Nordd. Allg. Ztg.":

Handel i przemysł w Poznańskiem zajęty jest obecnie żywo kwestją ukształtowania się przyszłych stosunków gospodarczych z Polską.

Obie strony oni sobie bardzo wiele z ożywienia stosunków handlowych z sąsiednią samodzielną Polską na miejscu starej Rosji, ale oczywiście tylko wówczas, gdy zostanie zniesione odcięcie od kraju sąsiedzkiego (Królestwo), które miało miejsce i gdy komunikacja i transport zostaną ułatwione. Powinny być zniesione cła na wyroby importowane z Poznańskiego do Królestwa, jak dachówki, cegły, tektura do krycia dachów, chmiel, sztuczne nawozy i maszyny gospodarcze. Również nie powinny istnieć utrudnienia, czynione przy wywozie surowców z Królestwa.

W celu ułatwienia ruchu pasażerskiego musi być w Poznaniu ustanowiony polski generalny konsulat. Taryfy kolejowe zaś zniżone, tak dla przedmiotów, które mogą być importowane z Polski m. in. jaja, drób, tłuszcze, konopie, len i skóry, jak i z drugiej strony dla niemieckich wyrobów przemysłowych, jak maszyny i narzędzia gospodarcze, chemikalja, surowce, żelazo, wyroby metalowe, węgiel, cement i papa do krycia dachów.

Równocześnie powinna być rozszerzona sieć kolejowa, przyczem w pierwszej linji ważna dla Poznańskiego budowa kolei ze Strzałkowa (stacja końcowa kolei pruskiej) via Września przez granicę do Kutna. Gdyby na przyszłość zachowano tę samą normalną szerokość toru kolejowego, jaką się obecnie zaprowadza w Polsce, to możliwe by były (bez przesiadania) następujące połączenia: Berlin — Poznań — Kijów, Berlin—Poznań—Odesa, Berlin—Poznań—Kijów—Rostow (nad Donem).

Wiadomości bieżące.

— Hojny dar.

Komunikuje nam Łódzka Miejscowa Rada Opiekuńcza, że dnia 25-go b. m. otrzymała od pani Anny z Wernerów Scheiblerowej marek 80,000, tytułem ofiary dla podziału pomiędzy najuboższe i najwięcej potrzebujące wsparcia osoby w pośród gmin chrześcjańskich naszego miasta. Pieniądze te mają być rozdane za pośrednictwem specjalnie w tym celu przy parafjach powołanych Komisji, które mają działać podług dyrektyw Ł. M. R. O. i następnie złożyć tej ostatniej sprawozdanie z rozdanych sum. Stosownie do życzenia ofiarodawczyni powyższa suma ma być podzielona pomiędzy najuboższą ludnością: w jednej połowie wszystkich parafji katolickich, a w drugiej — trzech parafji ewangelickich.

Szlachetnej ofiarodawczyni Łódzka Miejscowa Rada Opiekuńcza składa serdeczne podziękowanie za tak hojny dar.

— Towarzystwo Uczestników powstania roku 1863.

komunikuje nam, co następuje:

„Doszło do wiadomości Zarządu Towarzystwa, że nie powołani ludzie, obchodząc okoliczne dwory, wielokrotnie podawali się za wysłanników Towarzystwa, upoważnionych do zbierania ofiar na korzyść tegoż T-wa.

Chcąc na przyszłość uchronić ofiarodawców od niesumiennego wyzysku, Zarząd Towarzystwa niniejszem ogłasza, że do zbierania dobrowolnych ofiar na rzecz Towarzystwa weteranów, upoważnionymi zostali członkowie tegoż Towarzystwa pp.: Antoni Graliński i Ignacy Harde, obaj w podeszłym wieku, zaopatrzeni w książkę z podpisem członków Zarządu i pieczęcią służącą jako jedyny legalny dowód do zbierania dobrowolnych ofiar na rzecz Towarzystwa".

— Z uniwersytetu ludowego.

Wykłady w uniwersytecie ludowym im. Tadeusza Kościuszki odbędą się w porządku następującym:

Dziś od 6—7 godz. 1) dr. Mikulski: „O czynnościach mózgu", od 7—8 godz. 2) p. Dippel: „Rozwój ekonomiczny a ruch współdzielczy"; jutro od 6—7 godz. 1) dr. Sterling-Okuniewski: „Co to jest choroba"?, od 7—8 godz. 2) p. Bergier-Wyrzykowska: „Krajoznawstwo", w sobotę 2 marca od 6—7 godz. 1) p. Ada Sobolewska: „Adam Mickiewicz", od 7—8 godz. 2) p. Szymankiewicz: „Idea Legjonu — Wyspiańskiego".

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś o godz. 7 i pół wiecz. „Wesele" Wyspiańskiego.

Jutro „Wesele" Wyspiańskiego.

— „Polska idea ekonomiczne."

Na powyższy temat wygłosi odczyt dziś, o godz. 7 i pół wiecz., w Sali Koncertowej dr. Henryk Radziszewski, znany ekonomista.

— XVI koncert symfoniczny.

W poniedziałek dn. 4 b. m. odbędzie się XVI koncert symfoniczny pod dyrekcją Br. Szulca. Jako soliści wystąpią: znany śpiewak Opery Warszawskiej Adam Dobosz, oraz ciesząca się u nas zawsze dużem powodzeniem skrzypaczka Róża Szyndler. Na program złożą się: Uwertura fantast. „Bajka" Moniuszki, Symfonja „Wesele wiejskie" Goldmarka i wyjątki z oper.

Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

— Koncert popołudniowy.

W nadchodzącą niedzielę dn. 3 b. m, w sali koncertowej o godz. 3 po poł. odbędzie się koncert popołudniowy pod dyrekcją Br. Szulca. Jako solista wystąpi znakomity śpiewak operowy Juljusz Günther, o którym z wielkim uznaniem wyraża się prasa zagraniczna.

Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

— Ze Stow. Handlowców Polskich.

Na wczorajszem posiedzeniu zarząd Stow. Handlowców Polskich uchwalił przekazać do dyspozycji głównego zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie sumy mk. 200 na rzecz szkół w Chełmszczyźnie na Podlasiu i w związku z tą sprawą utworzył jeszcze osobną listę składek wśród członków Stowarzyszenia. (i)

— Wiec pracowników handlowych.

Zarząd Stow. Handlowców Polskich uchwalił zorganizować wkrótce Wiec pracowników handlowych, na którym wygłoszone będą referaty, i omawiana będzie sprawa obecnego ogólnego położenia handlowców. (i)

— Z kooperatyw.

Z dniem dzisiejszym upływa ostateczny termin regestracji konsumentów w kooperatywach spożywczych.

Konsumenci nie zaregestrowani nie otrzymają racji kaszy, cukru itp. z kooperatyw. (*)

— Z magistratu.

Szefowie wydziału magistratu i sekcji otrzymali zawiadomienie o dostarczenie do prezydjum policji półrocznego sprawozdania z działalności o zakupach, wydatkach itp. (*)

— Z komisji do spraw ogólnych.

Na ostatniem posiedzeniu komisji do spraw ogólnych rozważano wniosek reorganizacji centrali Kom. rozdz. chleba i mąki. Przedstawiciel magistratu zaznaczył, iż wątpliwem jest, czy da się zniżyć cenę na chleb, chociażby piekarnie zostały umiastowione.

Wniesiono kilka projektów, rozważanie których z powodu późnej pory odroczono do następnego posiedzenia. (*)

— Z sekcji węglowej.

Od dnia 1-go marca sekcja węglowa przy magistracie wydawać będzie kartki na węgiel w porządku następującym: 1 i 2-go otrzymają osoby, nazwiska których rozpoczynają się na litery L i Ł, 4 i 5-go — M, 6 i 7—N, 8 i 9—O i P, 11 i 12—R, 13 i 14—S, 15 i 16—T, 18 i 19—U i W, 20 i 21—Z. (*)

— Na gorącym uczynku.

Wczoraj po południu mieszkańcy domu nr. 17 przy ul. Zawadzkiej usłyszeli

szmery na górze, prowadzącej na strych. Gdy udano się tam, ujrzano elegancko ubranego młodzieńca, który pakował bieliznę, należącą do lokatora Lewkowicza. Wezwana policja, odprowadziła eleganta do VII cyrkułu. (*)

— Kradzież papierów wartościowych na sumę 20000 marek.

Miejscowa policja kryminalna otrzymała zawiadomienie, iż na stacji Radziwiliszki skradziono paczkę papierów wartościowych (po 20, 50 i 100 mk. asygnacje) na sumę 20000 mrk. (*)

— Kradzieże.

Z mieszkania Marty Przybylskiej, zamieszkałej przy ul. Nawrot 74 skradziono bieliznę wartości 5000 mk. — Ze stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej skradziono 17 sztuk towarów bawełnianych, oraz 135 chustek damskich wartości 25,000 mrk. (*)

Rozmaitości.

Straty rosyjskie.

Z powodu wznowienia wojny z Rosją, „Petit Parisien" oblicza, ile Rosja straciła żołnierzy podczas wojny i dochodzi do wniosku, że 15 miljonów, a mianowicie: 5 miljonów zabitych, 7 miljonów rannych i 3 miljony wziętych do niewoli.

Złoto w bankach rosyjskich.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, podczas rewizji w bankach rosyjskich wpadło w ręce „bolszewików": w Banku rosyjsko-azjatyckim około 10 pudów złota, w handlowym Banku syberyjskim 50 pudów złota, w moskiewskim Banku przemysłowym 40 pudów złota i w peterburskim Banku międzynarodowym 8 pudów złota.

Przemytnictwo drogą powietrzną.

Tak popularny obecnie system aprowizacji odgrywa także wybitną rolę w stosunku Austrji do Węgier, gdzie według ogólnego przekonania mają się znajdować bogate zapasy żywności. Gdy pograniczne władze węgierskie nie dają już brać na szerokie spódnice, obfity biust, przewożenie zmarłych, przenoszenie dzieci i inne tego rodzaju sposoby, spróbowano nowoczesnego sposobu, a mianowicie przewiezienia mąki aeroplanem. Prawie na samej granicy węgierskiej urwał się jednak worek przywiązany do aeroplanu, który obsypał podziwiających to rzadkie zjawisko deszczem mąki.

Prawie równocześnie zatrzymano w innem miejscu granicy węgierskiej wagon z końmi, które zwróciły na siebie uwagę zupełną nieruchliwością. Przy bliższem zbadaniu okazało się, że do tylnej części każdego konia przywiązana była większa ilość mąki, grochu, cukru i innych środków żywności. To obciążenie sprawiało, że transportowane konie nie mogły się zupełnie poruszać. Na innej znów granicy stacji węgierskiej zwróciły uwagę organów kontrolujących wagony węgla, zdążające do Austrji, jako że Węgry nie dostarczają nigdy Austrji węgla. Ciekawi, urzędnicy celni odkryli jednak pod górną powłoką węgla środki żywności.

Ostatnie telegramy.

Rokowania w Bukareszcie.

Dzienniki berlińskie piszą:

Właściwe rokowania z Rumunią jeszcze się nie rozpoczęły. Odbywające się od kilku dni narady w Bukareszcie ograniczają się do narad informacyjnych.

Rokowania pokojowe będą prowadzone, na życzenie państw centralnych, tajnie, ponieważ jawność obrad w Brześciu Litewskim poniosła całkowite fiasco.

Brześć Litewski i Bukareszt.

O rokowaniach pokojowych, które się w tej chwili prowadzą w wyżej wymienionych miastach, donoszą z Berlina pod datą 27 b. m. następujące szczegóły: w kołach politycznych uważa się za pewnik, że podpisanie traktatu pokojowego w Brześciu Litewskim przez pełnomocników ludowych nastąpi dzisiaj albo jutro.—Poszczególne sprawy, które w tym traktacie pokojowym nie są całkowicie uregulowane, będą przekazane specjalnej komisji, która zaraz rozpocznie swoje prace. Pytanie, w jaki sposób zostanie podpisany traktat pokojowy przez delegatów czwórprzymierza, nie jest jeszcze, podług informacji „Vos. Ztg.", zdecydowany.

Radca tajny, v. Rosenberg, który jest postawiony na czele niemieckiej delegacji w Brześciu Litewskim, ma tymczasem pełnomocnictwa tylko do pertraktacji, nie jest natomiast niemożliwem, że mu dano także pełnomocnictwo do podpisania traktatu pokojowego.—Prawdopodobniejszem jest jednak, że cały aparat pokoju z Rosją przesłany zostanie do Bukaresztu, gdzie obecnie prowadzą pertraktacje z Rumunją kierownicy zagranicznej polityki państw czwórprzymierza. — W przebiegu rokowań pokojowych w Bukareszcie, które rozpoczęto przed trzema dniami, dotychczas nic decydującego nie zapadło.

Można jednakże przyjąć za pewnik, że decyzja zapadnie w najbliższym czasie.

Z Petersburga.

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga:

Miasto znajduje się w gorączkowem podnieceniu. Syreny fabryczne ryczą a dzwony dzwonią *na alarm*, by gromadzili się robotnicy. Patrole *czerwonej gwardji* i uzbrojone samochody przebiegają przez miasto. Uzbrojeni są przeważnie tylko robotnicy.

Żołnierze ociężale zaciągają się pod broń. Żony robotników przeciągają ulicami z płaczem i narzekaniem: „nie mamy chleba, grozi nam głód"!

Około południa usłyszano strzał, co wywołało szaloną panikę. Rozniosła się wieść, że Niemcy za chwilę wkroczą do stolicy. Na ulicach odbywają się zebrania ludowe.

Petersburg utracił swój dawny spokój, kończy włoski organ.

Kto winien.

„Frankf. Ztg." otrzymało wiadomość z Lugano, że, podług telegramy z Petersburga, rząd maksymalistów znajduje się w przededniu upadku.

Na ostatniem posiedzeniu Sowjeta maksymaliści i socjal-rewolucjoniści-lewica robili sobie wzajemne wyrzuty, czyniąc się odpowiedzialnymi za ruinę i upadek Rosji.

Rosyjski upadek.

Petersburski korespondent „Cerriere della Sera" donosi: wiadomość o wzięciu przez niemców Pskowa wywołała w Petersburgu nastrój, graniczący wprost z rozpaczą. Psków był siedzibą najwyższego dowództwa frontu północnego i posiadał niesłychane zapasy materjału wojennego różnego rodzaju, jak również środków spożywczych, Wszystko to wpadło w ręce Niemców. Sowjet odbywa posiedzenie bez przerwy. Krylenko wystosował beznadziejny raport o położeniu militarnem. *Żołnierze uciekają przed Niemcami i nie ratują* nawet cennego materjału kolejowego. Jeszcze gorsze nadchodzą wieści od floty. Marynarze uciekają z okrętów i pozostawiają te ostatnie własnemu losowi. Ciężkie baterje *porzuca się. Jedność i zgoda* między maksymilistami i socjal-rewolucjonistami bezpowrotnie minęły; słychać na posiedzeniach sowjeta wzajemne wymyślania w rodzaju: zdrajcy, fałszerze, faryzeusze, łajdacy i t. p.

Maksymalista Womczarski odezwał się, że sowjet znajduje się w agonji a rewolucja stracona.

Niemniej czyni się gorączkowe wysiłki, aby zorganizować ostatni opór.

Podług doniesień z Helsingforsu, panuje tam wielkie oburzenie z powodu oddania Rewla. Obawiają się, że Niemcy opanują zamarzłą pod Sveaborgiem *flotę rosyjską.*

Marynarze czynią wielkie wysiłki, aby te okręty uratować, tymbardziej, że wśród nich znajdują się najnowszego typu dreadnoughty: „Republika" i „Petropawłosk". Pociągi do wnętrza Rosji są przepełnione uciekinierami.

Ex hange Telegraph, donosi dalej: angielskie okręty na rosyjskim oceanie Lodowatym otrzymały rozkaz opuszczenia w ciągu 24 godzin wód rosyjskich.

Telegraf iskrowy angielskiej admiralicji zakazuje okrętom bytańskim zapuszczać się do Archangielska.

Położenie w Irlandji.

„Nieuwe Rotterd. Courant" donosi z Londynu: w ostatnim czasie położenie w Irlandji znacznie się pogorszyło. W tym tygodniu odbędą się prawdopodobnie ostatnie posiedzenia w sprawie konwencji. Niepokoje sinfejnów rozszerzają się na całą Irlandję.—Dubliński korespondent „Times'a" pisze: W niektórych okolicach hrabstwa Clave mają miejsce ciągłe starcia z policją. Przeszkadza się wszędzie wywozowi świń do Anglji i t. p.

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik" Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

3 pok. z kuchnią w śródmieściu od 1 Lipca. Z wygodami, elektr. ośw. **4 pok. z kuchn.** w centr. miasta, z wyg., ośw., gaz lub elektr. *Od zaraz lub 1/IV.*

Przy rodzinie 2-ch pok. (1 może być umebl.) w śródmieściu dla samotnego starsz. pana. **4 do 5 pok.** z wyg. na part, I, ew. II p. między ul. Długą a Sienkiewicza i ul. Benedykta a Nawrot.

Lokalu szkolnego przy spokojnej ul. w pobl. przyst. tramw. z 8-io pok. obszern. oraz mieszkaniem dla nauczyciela

MA DO WYNAJĘCIA:

Mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej na parterze, skład. się z trzech pokoi i kuchni bez wygód. Oświetlenie elektryczne.

Sklep przy ul. Piotrkowskiej o 2 oknach wystawowych z mieszkaniem z 3 pokoi i kuchni, wygodami i instalacją elektryczną oraz gazową.

Mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej, z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, na part. oświetl. gazowe i elektr.

KTO MA DO WYNAJĘCIA mieszkanie lub pokoje pojed. umebl. lub nieumebl. zechce wobec zbliżającego się nowego kwartału (1 kwietnia) ZAWCZASU ZAPISAĆ SIĘ W SEKRETARJACIE BIURA.

Pożądane podawanie ostateczn. cen oraz sporządzenie planików sytuacyjnych lokali.

DRUKARNIA Gazety Łódzkiej

(właściciel Jan Grodek)

wykonywa

wszelkie roboty, w zakres drukarstwa wchodzące:

AFISZE,
PROGRAMY,
BROSZURY,
USTAWY,
KWITARJUSZE,
ZAPROSZENIA,
BILETY WIZYTOWE,
KOPERTY i t. d.

Zamówienia załatwia się szybko i akuratnie.

Adres: ul. Przejazd № 8.

Świerzbę szybko leczy mydlana: **„Maść P-ra Hebdy".** Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach Słoiki gotowe na 1—3—12 osób. Żądać w aptekach i skł. apt. Skład główny Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie, Elektoralna 35

DLA DZIECI

co środa, sobota i niedziela o 4 po poł będą dane przedstawienia.

Wszystko się śmiać musi

w Teatrze „URANIA"

Cegielniana № 34.

Codziennie 2 godzinny program

homerycznego śmiechu.

składający się 15 atrakcji, między innemi

Kreton z swojemi 25 tresowanemi psami.

Sylvia Coletti piękność z Warszawy z nowym repert.

Cesio 11 letni org. kuplecista i komik polski.

Na zakończenie znany oryg. komik polski król śmiechu **St. Bronecki.**

UWAGA: Wkrótce będą demonstrowane kino-obrazy. *Dyrekcja.*

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki Ed. Lipinskiego, Warszawa—Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład. aptecznych Łódzkich i okolicznych.

Panienka z 3 klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia może być do sklepu. Oferty w administracji G. Ł. pod., Panienka.

Potrzebny LOKAL

na instytucję społeczną, składający się z sali na 200—300 osób i 3—4 pokoi z kuchnią, położony między Nawrot-Radwańską, Wólczańską i Sienkiewicza. Zgłoszenia z podaniem ceny należy składać w administracji G. Ł. pod „B. K. 1500."

Kupimy

50 krzesełek, 8 stołów 2 i pół×1 i pół łokci, 25 ławek dł. 3 łokci, 1 szafę biblioteczną

Zgłoszenia z podaniem ceny należy składać w admin. G. Ł. pod „B. K. 150".

NASIONA

polecają składy L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi: Andrzeja № 10.

Cenniki na żądanie i bezpłatnie.

Pierwsza **chrześcijańska lecznica**

chorób zębów i jamy ustnej, **teraz Sienkiewicza № 33,** róg Ewangielickiej.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Specjalista **Dr. L. PRYBULSKI**

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Kupuję kwity lombardowe, także z prawem od kupienia. Piotrkowska №69 m. 32 poprz. oficyna 3 piętro.

Meble z kilku pokoi oraz kasę ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska № 189—9.

Plac jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela ul. Łąkowa 22.

Zgubiono we wtorek wieczorem broszkę z brylantami i perłą, idąc z Księżego młyna przez ul. Fabryczną, Główną do ul. Aleje Kościuszki. Oddawca otrzyma 50 marek nagrody Aleja Scheiblera Rinow.

Dowód № 25287 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Magdalena Kubis, Średnia 47, zgubiła książkę legitymacyjną na 1 osobę, wydaną z K. R. Ch. i M.

Paweł Maciński, Polna 28, zgubił książkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Zaginęła książeczka udziałowa № 352, wydaną z Rob. Stow. Spoż. „Metalowiec" na imię Antoniego Góreckiego.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8. Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA. Przejazd 8.